Nr. 294. Piątek, 28 Grudnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 grudnia 1917.

Rokowania pokojowe.

Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego 24 b. m.: W ciągu posiedzeń odbytych dziś między delegacyami sprzymierzeńców prawie już ukończono sformułowanie odpowiedzi na propozycye delegacyi rossyjskiej. Zatem prawdopodobnie jutro odbędzie się drugie pełne posiedzenie.

Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego 25 b. m.: Na posiedzeniu 22 b. m. delegacya rossyjska oświadczyła, że wychodzi z jasno wyrażonej woli narodów Rossyi uzyskania jak najrychlej zawarcia powszechnego sprawiedliwego pokoju, dla wszystkich w równy sposób możliwego do przyjęcia.

Powołując się na uchwały wszechrossyjskiego kongresu posłów robotników i żołnierzy i wszechrossyjskiego kongresu chłopów, delegacya ros. zaznaczyła, że uważa za zbrodnię prowadzenie dalej wojny jedynie w celu osiągnięcia aneksyi i że dlatego uroczyście objawia swe postanowienie podpisania bezzwłocznie warunków pokoju, który zakończy tę wojnę na podstawie przytoczonych warunków, dla wszystkich bez wyjątku narodów w równej mierze sprawiedliwych.

Wychodząc z tych zasad, delegacya ros. wniosła, aby wziąć za podstawę rokowań pokojowych następujących 6 punktów:

1. Nie wolno przymusowo zagarniać obszarów, zajętych podczas tej wojny. Wojska, które obsadzają te obszary, będą wycofane w czasie jak najkrótszym.

2. Przywraca się w całej pełni polityczną samodzielność narodów, które na tej wojnie utraciły swą samodzielność.

3. Grupom narodowym, które przed wojną nie były samodzielne politycznie, poręcza się możność rozstrzygnięcia za pomocą referendum sprawy przynależności do tego lub owego państwa, albo też swej państwowej samoistności. Referendum to musi być urządzone w ten sposób, żeby była zabezpieczona zupełna niezawisłość głosowania całej ludności odnośnego obszaru łącznie z wychodźcami i uchodźcami.

4. Co się tyczy obszarów o narodowości mieszanej, to prawo mniejszości chronione jest przez osobną ustawę, nadającą jej samodzielność kultury narodowej, a jeżeli to da się przeprowadzić w praktyce, także zarząd autonomiczny.

5) Żaden kraj, prowadzący wojnę, nie jest obowiązany płacić drugiemu t. zw. kosztów wojennych. Osiągnięte już kontrybucye należy zwrócić. Co do wyrównania strat osób prywatnych w skutek wojny, będą one uiszczone z osobnego funduszu, do którego prowadzący wojnę przyczynią się według proporcyi.

6) Sprawy kolonialne będą rozstrzygnięte z uwzględnieniem zasad wyłuszczonych pod 1—4.

W uzupełnieniu tych punktów delegacya rossyjska zaproponowała stronom zawierającym układ, by uznano za niedopuszczalne wszelakie utajone zwalczanie wolności słabych narodów przez silne, np. drogą bojkotu gospodarczego, władztwa gospodarczego jednego kraju nad drugim na mocy narzuconych układów handlowych, przez odrębne układy celne, ograniczające swobodę handlu krajów trzecich, przez blokadę morską, która nie ma na oku bezpośrednich celów wojennycq i t. d.

Na pełnem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem pełnomocnego przedstawiciela Austro-Węgier hr. Czernina ten ostatni w imieniu delegacyi czwórprzymierza złożył następujące oświadczenie w odpowiedzi na powyższe wywody delegacyi rossyjskiej:

Delegacye Państw sprzymierzonych wychodzą z jasno wyrażonej woli swych Rządów i swych narodów uzyskania jak najrychlej zawarcia powszechnego sprawiedliwego pokoju.

Zgodnie z kilkakrotnie ujawnionem stanowiskiem swych Rządów, delegacye sprzymierzeńców sądzą, że myśli przewodnie propozycyi rossyjskiej mogą stanowić nadającą się do omówienia podstawę takiego pokoju.

Delegacye czwórprzymierza zgadzają się na natychmiastowy powszechny pokój bez przymusowych nabytków terytoryalnych i bez wynagrodzeń wojennych.

Jeżeli delegacya ros. potępia dalsze prowadzenie wojny tylko w celach zdobywczych, to delegacye sprzymierzeńców przyłączają się do tego poglądu. Mężowie stanu sprzymierzeńców niejednokrotnie w oświadczeniach programowych zaznaczyli, że sprzymierzeńcy dla celów zaborczych ani o jeden dzień wojny nie przedłużą. Na tem stanowisku Rządy sprzymierzeńców zawsze niezmiennie trwały. Objawiają one uroczyście swe postanawienie podpisania bezzwłocznie pokoju, który zakończy tę wojnę na podstawie powyższych, bez wyjątku dla wszystkich wojujących państw w równy sposób sprawiedliwych warunków.

Trzeba jednak wyraźnie zwrócić uwagę na to, że wszystkie biorące teraz udział w wojnie państwa w ciągu odpowiedniego okresu czasu bez wyjątku i bez ogródek muszą zobowiązać się do jak najdokładniejszego dochowania warunków, wiążących wszystkie narody w równej mierze, jeżeli mają zaistnieć przesłanki wywodów rosyjskich. Bo nie uchodziłoby, aby Państwa czwórporozumienia, rokujące z Rosyą, jednostronnie związały się tymi warunkami, nie mając rękojmi, że sojusznicy Roayi uznają te warunki uczciwie i bez ogródek także wobec czwórprzymierza i przeprowadzą je.

Po tym wstępie należy zauważyć o 6 punktach, zaproponowanych przez delegacyę ros. na podstawie rokowań, co następuje:

Do 1. Przymusowe przywłaszczenie sobie obszarów, obsadzonych podczas wojny, nie jest zamierzone przez Rządy sprzymierzone. O wojskach w obszarach, obecnie obsadzonych, poczynione będzie postanowienie w układzie pokojowym, o ile nie będzie uzyskana zgoda przedtem co do wycofania ich w niektórych punktach.

Do 2. Nie jest zamiarem sprzymierzeńców pozbawiać samodzielności któregokol wiek z narodów, które na tej wojnie utraciły swą samodzielność polityczną.

Do 3. Sprawa przynależności państwowej grup narodowych, nie posiadających samoistności państwowej, nie może według stanowiska Mocarstw czwórprzymierza być uregulowana międzypaństwowo. Każde z państw w danym razie ma ją rozwiązać ze swymi narodami samoistnie na drodze konstytucyjnej.

Do 4. Tak samo według oświadczeń mężów stanu czwórprzymierza ochrona praw mniejszości jest istotną częścią składową konstytucyjnego prawa narodów stanowienia o sobie. Także Rządy sprzymierzeńców nadają ważność tej zasadzie wszędzie, o ile da ona się zastosować w praktyce.

Do 5. Państwa sprzymierzone kilkakrotnie podkreślały możliwość, że możnaby zrzec się wzajemnie nietylko wyrównania kosztów wojny lecz także wynagrodzenia szkód wojennych. Według tego każde z państw wojujących miałoby wyrównać jedynie nakłady, poczynione dla obywatel ich, którzy dostali się do niewoli, jakoteż szkody, poczynione na własnym obszarze przez gwałty, sprzeczne z prawem międzynarodowem, wyrządzone cywilnym obywatelom nieprzyjaciela. Zaproponowane przez rząd rossyjski utworzenie osobnego funduszu na te cele mogłoby być przedmiotem rozważań dopiero wówczas, jeżeliby inne państwa prowadzące wojnę, w ciągu stosownego okresu czasu przyłączyły się do rokowań pokojowych.

Do 6: Z pośród 4 państw sprzymierzonych tylko Niemcy mają kolonie. Delegacya niemiecka w tej sprawie w zupełnej zgodzie z propozycyami niemieckiemi oświadcza, co nastepuje:

Zwrot zabranych podczas wojny przemocą obszarów kolonialnych jest istotną częścią żądań niemieckich, od których Niemcy pod żadnym warunkiem nie mogą odstąpić. Tak samo żądanie Rossyi, aby najrychlej ustąpiono z takich obszarów, obsadzonych przez nieprzyjaciela, odpowiada zamiarom niemieckim.

Wobec charakteru niemieckiego obszaru kolonialnego, pominąwszy wyłuszczone poprzednio względy zasadnicze, zdaje się, że wykonanie prawa stanowienia o sobie w formach proponowanych przez delegacyę ross. na razie nie jest możliwe do przeprowadzenia. Fakt, że w koloniach niemieckich krajowcy, mimo największych uciążliwości i mimo małych widoków walki z nieprzyjacielem,

10)

Stanisław Wasylewski.

NA KONGRESIE WIEDEŃSKIM.

SZKICE.

VI.

Anno 1815 w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

Jakąż zaś wiadomość przyniósł księżnie wojewodzinie p. Poliwczyński i z czego cieszono się na ulicach?

Oto nadszedł właśnie do prezydenta senatu Tomasza Ostrowskiego list radosny, powtarzany dni parę przez wszystkich z pamięci z takiem uniesieniem, jak gdyby chodziło o erotyk Trembeckiego lub werset z Racina. List temi słowy zaczęty:

„Panie Prezydencie Senatu,
hrabio Ostrowski!

Z zadowoleniem nadzwyczajnem donoszę Panu, że nakoniec los waszej ojczyzny został zdecydowany zgodnie przez mocarstwa na Kongresie zebrane. Przyjmując tytuł króla polskiego chciałem się zastosować do pragnień narodu“...

W ślad za tem pismem przysłano dyspozycye szczegółowe. W katedrze św. Jana odbyła się tajemnicza uroczystość wskrzeszenia Królestwa Polskiego, o którem zresztą jeszcze nikt nie wiedział, jakie będzie, rozpoczęły się prace organizacyjne, zniesiono władze Księstwa Warszawskiego, zastępując je tajemniczą Radą Stanu. A Warszawa patrzyła na te niejasne a dziwne początki bez niepokoju. Wierzyła w najśmielsze nadzieje i czekała: Przyjedzie książę z Kongresu i przywiezie wiadomości dalsze, przywiezie nam Polskę z pewnością.

I przybył książę. Lecz go nie oglądano na ulicach stolicy. Chory był na żółtaczkę „ze zgryzot“, dodaje kronikarz współczesny... Chory był, bo znał dobrze przyjaciela swych lat dziecinnych i wiedział wszystką prawdę.

* * *

„Trudno jest więcej biegać— pisała do przyjaciółki pani Nakwaska — więcej się trudzić, więcej frasować, jak my w tej chwili. To, co tu się kupuje, jest przerażającem. Ciężkie czasy wychodzą z pamięci. Chcemy godnie przyjąć Aleksandra, skoro się ma ogłosić królem polskim“.

Zdawało się, że to Kongres wiedeński, lukullusowy szał monarchów, przeniósł swe obrady do Warszawy. Kuryery pospieszne wiozły beczkami ostrygi, dwa razy dziennie zmieniały panie toalety, z pałaców Podola i Wołynia sprowadzono wszystką resztę dawnego saskiego przepychu: malachity, bronzy, wazony, żyrandole, srebra, porcelanę. Na siwym koniu, przepasany wstęgą błękitną Białego Orła wjechał Imperator Wszechrossyi do stolicy Polski. Trzy dni trwały iluminacye, dwa tygodnie bale i cercles, postanowił sobie bowiem car solennie z każdą z pań polskich przynajmniej jedną turę walca styryjskiego przetańczyć, jako że żadna z nich uciech Kongresu nie zaznała. *Il a fait mille folies* — „popełniał tysiące szaleństw“ — był w tańcu niezłychanie miły i każdej danserce Polskę obiecywał. Miał zaś doskonale skrojony frak, kamizelkę nieznanego dotąd koloru a ogromną słodycz w głosie. Łaskaw był i wyrozumiały nad wszystko. U księżnej Dominikowej jadł z apetytem czerwoną kapustę i wprost powiedział, że kapusta polska zdrowsza i lepsza od faszerowanej. Odznaczeniami sypał na prawo i lewo. Generałowi Krasińskiemu dał brylantową gwiazdę orderu św. Stanisława wartości 15 000 rubli. „Bal generała jest, jak widzisz, zapłacony“, pisała z ironią pani Nakwaska.

Raz tylko uroczystości odbiegły od programu. Na balu dziecinnym u księżnej generałowej raczył cesarz rozkazać czteroletniemu chłopakowi o bujnych kędziorach, by deklamował. Niezbite z tropu dziecko zaczęło mówić: „Ty spisz Brutusie, a Rzym w niewoli“. Dreszcz przeszedł zebranych i zmieszał się car, ani przypuszczając, jakiego kaprysu dopuszcza się historya. Bo ten chłopaczek, jak wyrósł, napisał „Irydyona“ i „Nieboską“, a zwał się — Zygmuntem Krasińskim.

Nagle opadła maska z twarzy najzręczniejszego wśród królów dansera. Wstrzymały oddech wszystkie Colombiny, patrząc z przerażeniem na obłudnego Pierrota. W antyszambrach balowych sal poczęły krążyć uparcie wieści posępne i złe. Pochmurny dotąd Nowosilcow zaczął się nagle uśmiechać, a radca Łanskoj z jeszcze uniżeńszą atencyą zginał się wpół przed W. Ks. Konstantym.

Właściwie nic się nie stało. Drobiazg. Plotka. Na jednym z balów cesarz, gdy mu przedstawiono czcigodną postać słownikarza Lindego — zapytał:

— Dites moi mon cher, jak się w waszym języku eksplikuje słowo Zajączek?

Linde wyjaśnił, Aleksander podziękował i rozmowa się ukończyła. Ale w Warszawie wiedziano już, że rola ks. Adama, najgorętszego orędownika sprawy polskiej, skończona, że nie dotrzyma car przysięgi danej ks. Radziwiłłowej, że daremnie się trudził pan plenipotent Poliwczyński, że próżno szalała z uciechy Warszawa. Nie będzie Polski i nie zasiądzie ks. Adam na fotelu w Warszawie namiestnikowskim. Pan Zajączek i W. Ks. Konstanty rządzić się będą w jakiejś tam... Kongresówce.

„Znasz ty efekt piorunu, gdy spadnie nagle i niespodzianie, znasz wrażenie bomby pękającej tuż przy nas, iskry elektrycznej, która całą istotą naszą wstrząsa?“ — pisała na wieść o tem wspomniana właśnie wyżej jedna z najgorliwszych tanecznic styryjskiego walca, a słowa te powtarzała cała odarta z marzeń Polska.

Tak prysło jedno z największych, choć nieostatnich złudzeń Warszawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kilkakroć przeważającym, rozporządzającym nieograniczonym dowozem zamorskim, w niedoli i śmierci stali wiernie przy swych niemieckich przyjaciołach, dowodzi ich przywiązania i postanowienia, aby wśród wszelkich warunków pozostać przy Niemczech. Dowód ten co do powagi swej i ciężaru przewyższa o wiele wszelkie objawienie woli drogą głosowania.

Zasady proponowane przez ross. delegacyę w związku z wyłuszczonymi co dopiero o punktami, odnośnie do obrotów gospodarczych spotykają się z nieograniczoną zgodą delegacyj Państw sprzymierzonych, które od dawna występowały za wykluczeniem wszelkiego pogwałcenia gospodarczego, a które w przywróceniu prawidłowego ruchu gospodarczego, liczącego się z interesami wszystkich, mających w tem udział, upatrują jedną z najważniejszych przesłanek wdrażania i rozwoju stosunków przyjaznych między państwami, obecnie prowadzącemi z sobą wojnę.

Nawiązując do tych oświadczeń, następnie hr. Czernin powiedział: Na podstawie tych właśnie co rozwiniętych zasad gotowiśmy wejść w rokowania z naszymi przeciwnikami. Aby zaś nie tracić niepotrzebnie czasu, sprzymierzeńcy są gotowi natychmiast rozpocząć narady nad tymi punktami szczegółowymi, których opracowanie wyda się na wszelki wypadek koniecznem zarówno dla rządu rossyjskiego, jak i dla sprzymierzeńców.

W odpowiedzi na to przywódca delegacyi rossyjskiej oświadczył, że delegacya ta z zadowoleniem stwierdza, iż odpowiedź delegacyj Niemiec, Austro-Węgier, Bułgaryi i Turcyi przyjęła zasady powszechnego demokratycznego pokoju bez aneksyi. Uznaje ona ogromne znaczenie tego postępu na drodze do powszechnego pokoju, ale musi zauważyć, że odpowiedź ta zawiera istotne ograniczenie w punkcie 3. Dalej delegacya rossyjska stwierdza z zadowoleniem, zawarte w oświadczeniu Państw czwórprzymierza co do punktu 5 uznanie zasady „bez kontrybucyj", czyni jednak zastrzeżenie co do wynagrodzenia za utrzymanie jeńców. Dalej delegacya rossyjska oświadczyła, że przywiązuje wagę, do tego, żeby osoby prywatne, które ucierpiały wskutek akcyj wojennych, były wynagrodzone z funduszu międzynarodowego.

Delegacya rossyjska uznaje, że ustąpienie z kolonij niemieckich, obsadzonych przez nieprzyjaciela, odpowiada zasadom, przez nią rozwiniętym. Proponuje ona, aby sprawę, czy zasada swobodnego objawienia woli ludności ma być zastosowaną do kolonij, zastrzeżono osobnej komisyi.

W końcu przywódca delegacyi rossyjskiej oświadczył, że mimo zaznaczonych różnic zdania, delegacya rossyjska sądzi, iż zawsze w odpowiedzi Państw czwórprzymierza otwarte oświadczenie, że nie żywią zamiarów zdobywczych, daje rzeczywistą możność podjęcia natychmiast rokowań o pokój powszechny między państwami prowadzącemi wojnę.

Wobec tego delegacya rossyjska proponuje przerwę 10-dniową w rokowaniach, która ma rozpocząć się dziś wieczorem, a ma zakończyć się 4 stycznia wieczorem, ażeby narody, których rządy dotąd nie przyłączyły się do prowadzonych tu rokowań o pokój powszechny, mogły zapoznać się z ustalonemi tu zasadami takiego pokoju.

Po upływie tego okresu czasu rokowania na wszelki sposób muszą toczyć się dalej.

Przewodniczący hr. Czernin prosił delegacyę rossyjską, aby tę odpowiedź swą wręczyła na piśmie i zaproponował, by bezzwłocznie przystąpiono do obrad nad tymi punktami szczegółowymi, które na wszelki sposób muszą być załatwione między rządem rossyjskim a Rządami czwórprzymierza.

Przywódca delegacyi rossyjskiej przystał na tę propozycyę i wyraził gotowość zabrania się natychmiast do omówienia tych szczegółowych punktów, które także w razie powszechnych rokowań pokojowych musiałyby być z osobna rozważane między Rossyą a czterema sprzymierzeńcami.

Na wniosek sekretarza stanu Kühlmanna uchwalono, celem uniknięcia wszelkiej straty czasu i ze względu na ważność zadania, które ma być spełnione, rozpocząć te rokowania już jutro przed południem.

Biuro Korespondencyjne donosi 26 b. m. z Brześcia Litewskiego: Stosownie do zawartego wczoraj układu toczyły się dzisiaj między delegatami niemieckimi i austro-węgierskimi a rossyjskimi narady w sprawie przywrócenia ruchu między temi państwami. Narady te będą dalej prowadzone.

Biuro Wolffa ogłasza pod datą 26 b. m.: Dziś wieczorem udaje się do Petersburga komisya, przewidziana w dodatku do niemiecko-rossyjskiego układu o rozejm z dnia 15 grudnia. Przewodniczy jej poseł hr. Mirbach. Ma ona na celu wymianę jeńców cywilnych i niezdatnych do służby jeńców wojskowych, oraz zarządzenia w celu przywrócenia stosunków między obu krajami w granicach zakreślonych przez rozejm.

Omawiając dotychczasowe wyniki konferencyi pokojowej w Brześciu, *Pester Lloyd* pisze: Na jasne zapytanie zadane przez konferencyę pokojową rządom mocarstw zachodnich, muszą one dać jasną odpowiedź. Jeszcze raz czwórprzymierze wyciąga dłoń do zgody w celu pokoju powszechnego. Ministrowie mocarstw zachodnich nie będą już mogli wykręcać się jak dawniej, że Państwa centralne kryją się ze swymi celami wojennymi. Przyparci do muru muszą odsłonić przyłbicę.

Ministerstwo sanitarne.

Prace wstępne dla utworzenia nowego Ministerstwa, a mianowicie sanitarnego (*Ministerium für Volksgesundheit*) postąpiły, jak czytamy w pismach wiedeńskich, o tyle, że dnia 29 listopada 1917 Rząd mógł przedłożyć Izbie posłów szczegółowy projekt ustawy w tym przedmiocie. Przedłożenie przekazano komisyi konstytucyjnej i spodziewać się należy, iż zaraz po feryach świątecznych przedłożenie to zostanie załatwione parlamentarnie tak, iż nowa władza centralna mogłaby już z najbliższą wiosną rozpocząć działanie. Dla pomieszczenia jej upatrzono nawet w centrum stolicy odpowiedni budynek, by wprowadzenie nowego organu w życie nie doznało żadnej zwłoki.

Tym sposobem stanie się zadość długoletnim życzeniom zwłaszcza kół lekarskich, iżby opieka publiczna nad zdrowiem oddana została pod fachowy nadzór i zajęła samoistne odpowiedzialne stanowisko, godne troski o zdrowie jednostki i ogółu.

W nowem Ministerstwie scentralizuje się cała działalność, mająca na oku stosunki sanitarne w Państwie. Przedewszystkiem obejmie nowe Ministerstwo troskę o wszystkie sprawy wchodzące w zakres zdrowia publicznego, a przekazywane dotychczas Ministerstwu spraw wewnętrznych. Także inne władze centralne przekażą Ministerstwu sanitarnemu wiele spraw podpadających dotychczas ich kompetencyi.

Zakres działania Ministerstwa zdrowia publicznego, zatwierdzony przez Najj. Pana dnia 24 listopada 1917, obejmie zwłaszcza następujące kategorye agend: zwalczanie epidemij i chorób nagminnych (zwłaszcza gruźlicy, chorób płciowych i alkoholizmu), współdziałanie służby sanitarnej ze służbą weterynaryjną we wszystkich sprawach, które mają na celu ochronę zdrowia ludzkiego, hygienę miast i gmin, hygienę budowlaną i mieszkaniową, sprawy uzdrowisk i zdrojowisk, hygienę komunikacyj, morską służbę sanitarną, opiekę nad stosunkami zdrowotno-aprowizacyjnemi, dalej sanitarną opiekę nad młodzieżą, hygienę w zakresie pracy zawodowej, przemysłowej i w zakresie nieszczęśliwych wypadków, opiekę nad chorymi i ich pielęgnowanie (szpitalnictwo, ratownictwo, zakłady obłąkanych), hygienę więzień, sprawy aptek i środków leczniczych, sprawy pogrzebowe, opiekę nad zdrowiem ofiar wojny, wreszcie sprawy odnoszące się do wykonywania zawodu lekarskiego i prace pomocnicze z zakresu statystyki sanitarnej.

Warunkiem nieodzownym stałecznej opieki nad zdrowiem powszechnem jest popieranie państwowej służby sanitarnej i działalności autonomicznej na tem polu przez jak najszersze koła ludności. Ministerstwo sanitarne ze swej strony, ani na chwilę nie spuszczając z oczu postępów nauki, utrzymywać będzie jak najściślejsze stosunki z ludnością, w interesie której włączać będzie w opiekę sanitarną wszystkie najnowsze zdobycze wiedzy.

Do rzędu najważniejszych zadań, jakie czekają powołać się mający do życia nowy organ centralny Władzy, należeć będzie pouczanie i objaśnianie ludności, celem skłonienia jej do jak najenergiczniejszego współdziałania w pracy nad utrzymaniem i pielęgnowaniem zdrowia publicznego. W tym celu podawane będą przez prasę odpowiednie wiadomości nadające się do popularyzowania, będą wydawane pisma ulotne, broszury i inne publikacye dla użytku jak najszerszych kół ludności. Przedewszystkiem jednak dla utrzymania ciągłego kontaktu z życiem ustanowioną zostanie instytucya inspektorska, pozatem zaś instytucya sióstr-opiekunek (sióstr gminnych).

Sytuacya wojenna.

Tuż przed świętami wojska austro-węgierskie zdobyły Col del Rosso, przyczem znow 6000 jeńca wpadło w rece zwycięzców.

Col del Rosso leży o 7 klm. na wschód od Asiago a 3½ klm. na zachód od Valsugana (w wąwozie Brenty). Od strony wschodniej przypiera doń wyżyna 1108, od zachodu Monte di Val Bella (1312 m. w.) Ta linia szczytów znajduje się obecnie w posiadaniu wojsk austro-węgierskich i tworzy w przylegającym od zachodu Monte Sisemol (1242 m.) zdobytym już poprzednio, wyłom szerości 5 klm. w stanowiskach włoskich na południe od doliny Ronchi. Tak więc pozycye austro-węgierskie posunęły się w okolicy gór Meletta o 7—8 klm. naprzód. Ale tu nie sama tylko liczba kilometrów daje miarę sukcesu; tu trzeba wziąć na uwagę również taktyczne znaczenie tej zdobyczy, zajęcie korzystnych punktów strategicznych, przełamanie zaciekłego oporu nieprzyjacielskiego i wynikającą stąd możliwość rozszerzenia sukcesu.

Z Col del Rosso można będzie w ogień flankowy wziąć tak doniosłe dla Włochów posiadający znaczenie grzbiet Monte Raniero. Otwiera się stąd również droga dla marszu w dolinę Brenty przez posunięcie się w kierunku wschodnim. Wśród takich okoliczności nic dziwnego, jeśli prezydent ministrów Orlando w Izbie deputowanych przy-

---

12)

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

W czasie nocy statek zmienił kierunek i płynął teraz pośród niezliczonych skał podwodnych. Pod wschodzącem słońcem morze połyskiwało jak klejnot olśniewający; podobne do kryształu rżniętego w tysiące ścianek, rozwijało się puste, bez żagli, aż do Haiti, której oddalone brzegi zabarwiały się na fioletowo w porannem świetle.

Kasper spojrzał w około i nie zobaczył kapitana Sagesse. Murzyn, ubrany w płócienne pantalony, przytrzymane na jednej tylko szelce, stał przy rudlu, kilku innych, zajętych różną robotą, grupowało się wokoło wielkiego masztu a lekki dym, wychodzący z kuchni, świadczył o przygotowaniach do śniadania.

Żadne ładunki nie zapełniały pokładu; jedynie tylko swoje lin rysowały się na nim, jak ruchome pasy. Szalupę powieszono przy głównym maszcie dziobem do góry.

Pomimo sędziwego wieku, brudnych pokładów, żagli źle zastosowanych i połatanych, stary bryg miał jeszcze pozór lekkości i młodości, którego mu udzielało światło poranne, błękit nieba i morza.

Woń smoły i konopi, skrzypienie masztu, przypominały Kasprowi jego młodość i pierwszy statek, na którym żeglował. Żadne wrażenie nie może się porównać z tem, którego się doznaje na żaglowcu. Parowiec jest martwą siłą, kierowaną przez obcą potęgę, chód jego urąga sobie z wiatru i Oceanu, lecz statek żaglowy jest częścią wiatru i morza, ruchy jego są miękkie i łatwe i zdają się wypływać z przyrody.

Gdy Kasper stał z oczami utkwionemi w dalekie wybrzeża Haïti, kapitan ukazał się na pokładzie i powitał go na dzień dobry.

Sagesse trzymał teleskop i zatrzymując się przy Kasprze, zaczął badać horyzont.

Nie czynił żadnej aluzyi do wczorajszej rozmowy. Nieruchomy, studyował dalekie wybrzeża, mrucząc od czasu do czasu po kilka słów.

— Co on wie? Co ja mu wczoraj opowiadałem? Przypominam sobie, że rzuciłem pieniądze na stół. Przypominam sobie, że wymówiłem imię Joesa. Ale w jakich okolicznościach? Czy mówiłem mało, czy dużo? A złoto? Musiał je pewnie sam włożyć do kieszoni i pas położyć koło mnie? Do licha! Co też ja mogłem mu nagadać?... — myślał Kasper.

Te myśli chodziły Kasprowi po głowie, gdy patrzył na swego towarzysza, udając, że słucha wyrazów, które on wymawiał.

Coby się Sagesse o nim dowiedział, nie pokazywał tego po sobie. Rozmawiali z sobą swobodnie, a skoro Juliusz podał śniadanie, dwaj biali ludzie usiedli naprzeciw siebie do gorącej kawy, szynki pieczonej i bananów.

Po śniadaniu Kasper ofiarował się, że zajmie się jaką pracą, lecz Sagesse stanowczo temu się sprzeciwił.

— Jesteś rodakiem i wyłowiłem ciebie z morza, to wystarcza. Mam więcej ludzi, niż potrzebuję, a co do kosztów twego wyżywienia, omówimy to w Saint-Pierre na Martynice. Saint-Pierre jest moim posterunkiem. Nigdy tam nie byłeś, założę się? Ba! ależ w w takim razie nie wiesz, co znaczy życie... Zobaczysz Saint-Pierre; ludzie umieją się tam bawić, zapewniam ciebie! A miłość nie kosztuje tam więcej, niż banany...

Perspektywa wydała się nader ponętna dla Moco, który miał naturę leniwą i zmysłową...

Wybrzeża Haïti pozostały widoczne przez cały dzień na horyzoncie. Morze Karaibskie, to wielkie płonące jezioro barwy indigo, wysyłało te barwy naprzeciw podróżnych, szmaty piany skakały pod przodem statku Belle Arlesienne, a fiołki wyławiały się bezbarwne, gdyby przyszło je porównać z morzem w stronie południowej.

XIII.

Pomimo, że Kasper przeszedł bardzo ostrą szkołę w życiu, zachował dotychczas pewne dziecinne zapatrywania. Zresztą Prowansalczycy nigdy się nie starzeją. Słońce i opalenizna czerni ich cerę; z latami przychodzi i na nich koniec, jak na każdego, ale pozostają dziećmi do śmierci. Pełni wyobraźni, nagłych porywów, synowie Prowancyi płaczą lub śmieją się z niczego. Dobrzy czy źli, wszyscy są poetami na swój sposób.

Kasper zachował barwę Prowancyi. Pył węglowy z pieców okrętowych, niechlujstwo życia, nie dotknęło jego umysłu. Owe odcienia tak pełne życia, owa wesołość, mieszanina żywości i ospałości, którą się widzi w tych południowych krainach pełnych gwałtownych kontrastów, o białych gościńcach i błękitnem niebie, o burzliwym mistralu, o kwiatach silnie pachnących, skupiały się w charakterze le Moco.

Tak samo Sagesse zachował cechę swego miejsca rodzinnego w przesadzie swoich wyrażeń, w niewyczerpanem gadulstwie, w zwyczaju, jaki przestrzegał, aby zawsze mieć kwiatek w butonierce, gdy na ląd wysiadał.

Lecz kapitan nigdy nie zapominał, że był dowódcą. Kasper był zdumiony nadzwyczajnym rygorem, jaki panował wśród załogi i sposobem, w jaki Sagesse nią rządził. Skoro kapitan był nieobecny, ludzie wykrzykiwali i rozmawiali na wyprzódki; lecz skoro tylko się pojawił, milczenie zalegało pomost, tak jak cisza zapada w gaiku pomiędzy ptakami, gdy jastrząb się ukaże.

Rozkazy jego były spełniane natychmiast, chociaż nigdy nie podnosił głosu ani przeklinał. Jeżeli przypadkiem który z ludzi znalazł się mu na drodze, Sagesse odrzucał go kopnięciem, jakby to z psem uczynił. Z wyjątkiem tego, postępowanie jego względem załogi zdawało się bez zarzutu.

Z wyjątkiem Juliusza, urodzonego w Haïti, załoga składała się z samych Barbaresques z Afryki północnej, Murzyni ci mówili po angielsku, lecz Sagesse znał ich dyalekt i posługiwał się nim wybornie; oprócz francuskiego języka, umiał po hiszpańsku, po angielsku i portugalsku; nauczył się tych trzech języków, uważając, że są atutami koniecznie potrzebnymi w jego handlowych interesach i dzięki tej umiejętności w połączeniu z chytrością powodziło mu się w życiu.

W ciągu gorącego wieczora, gdy pod światłem gwiazd i ciepłym wiatrem, morze było podobne do zamarzniętego srebra, Kasper, wchodząc do jadalni, zastał Sagesse siedzącego przy stole nad mapą, której bacznie się przyglądał.

— Jeżeli wietrzyk się utrzyma — oznajmił kapitan — o świcie staniemy przed Martyniką.

Mówiąc te słowa, Sagesse podniósł oczy i dodał:

— Co zamyślasz robić, przybiwszy do lądu?

— Dalibóg, sam nie wiem — odrzekł Kasper biorąc drugie krzesło. — Mógłbym może udać się do Towarzystwa transatlantyckiego, wziąć moją płacę i starać się uzyskać wynagrodzenie za rzeczy, które mi zginęły w rozbiciu...

— Hum! — rzekł Sagesse — gdybym był na twojem miejscu, wyrzekłbym się tego zamiaru.

— Dlaczegoż to?

— Dlaczego? dlaczego?... Jeżeli mogę ci dać jaką radę, to tylko tę, abyś siedział cicho i nie starał się o żadne wynagrodzenia.

— Z jakiej przyczyny?

Sagesse krótko się zaśmiał.

— Bo najrozsądniej nie mącić brudnej wody. Oto znajdziesz się przed którymś mundurem, który zadaje ci pytania i notuje wszystkie twoje zeznania. Prosisz o wynagrodzenie. „Tak, tak, odpowiada, wynagrodzenie, nic słuszniejszego; ale najprzód, mój przyjacielu, daj nam dowód, że jesteś rzeczywiście tym, za którego się podajesz i opowiedz nam wszystkie szczegóły twojej przygody". I wtedy, z piórem w ręku, będzie ciebie naciągał na wszystkie strony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znał otwarcie, iż zdaniem znawców wojskowych linia Piave nie da się utrzymać.

Włeskj front bojowy ciągnie się obecnie od morza wzdłuż rzeki Piave, przechodzi następnie w gniazdowisko gór Grappa, przebiega południowym rąbkiem płaskowyża Siedmiu Gmin i przez Alpy Lessyńskie dociera do jeziora Garda.

Na tym froncie nieprzyjaciel ustawił wszystkie swe rozporządzalne siły. Odcinek lagun pozostaje pod rozkazami komendy marynarskiej. Bronią go bataliony marynarki, wyposażone w ciężką artyleryę, częściowo nawet w działa oblężnicze największego kalibru, sprowadzone z trwałych obwarowań Wenecyi. Dolną Piavę trzyma armia trzecia ks. Aosty, dawniej przeznczona dla zdobycia Tryestu. Pomiędzy nią a armią czwartą, zajmującę przestworze gór Grappa, ustawiły się posiłki angielsko-francuskie, które tym sposobem objęły obronę linii Piave w okolicy Montello. Na płaskowyżu Siedmiu Gmin stoją wojska pierwszej armii włoskiej gen. Cecosiego Giraldiego, tymczasem na całym zachodnim froncie tyrolskim ustawiły się tylko słabe stosunkowo oddziały.

Armia druga, która podczas odwrotu poniosła najcięższe straty i której Cadorna, jak wiadomo, uczynił zarzut tchórzostwa, została całkowicie usunięta z frontu.

Piętnaście brygad włoskich uległo dotąd prawie doszczętnej zagładzie. Są to mianowicie brygady: Ferrara, Girgenti, Jonio, Lario, Parma, Sanari, Tortona, Foggia, Genova, Elba, Roma, Bergamo, Bologna, Turyn i Lazlo. Niektóre z tych rozgromionych brygad już wypełniono nowymi zastępami i albo na front wysłano, albo przygotowano do wysłania.

Wogóle zwycięstwa sprzymierzonych tem wyżej stawić należy, iż wojska austro-węgierskie i niemieckie mają do czynienia z nieprzyjacielem, którego — jak już zaznaczyliśmy — lekceważyć nie można.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 24 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 24 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rozejm.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na wschód od Brenty wojska grupy marszałka bar. Conrada, mimo najgwałtowniejszego oporu nieprzyjaciela, zdobyły Col de Rosse i Mone di Val Bella. Dotychczas pojmano przeszło 6000 jeńców, w tem pułkownika i kilku oficerów sztabowych.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny

Berlin, 24 grudnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 24 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nic nowego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Natarcia nieprzyjaciela na stanowiska bułgarskie na północ od jeziora Dojran spełzły na niczem.

W dolinie Strumy znaczna czynność w przedpolu.

(Z włoskiego teatru wojny).

Między Asiago a Brentą wojska marszałka Conrada zdobyły szturmem Col de Rosso i wzgórza przytykające na stronie wschodniej i zachodniej. Dotychczas pojmano przeszło 6000 jeńeów.

(Z zachodniego teatru wojny).

W związku z potyczkami wywiadowczemi czynność działowa w niektórych odcinkach odżyła. Wzmóżony ogień trwał w ciągu dnia na wschodnim brzegu Mozy.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 25 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 25 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rozejm.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nieprzyjacielskie kontrataki na nasze nowe stanowiska między Asiago a Brentą odparto. Liczba jeńców powiększyła się na przeszło 9000 ludzi, w tem 270 oficerów. W walkach w dniach 23 i 24 b. m. szczególnie wyróżniły się pp. nr. 22 (Sinj), 27 (Grac), części pp. nr. 12 (Komorn), 51 (Koloszvar), 84 (Wiedeń), 102 (Beneszów), batalion strzelców 20 (Grac), batalion szturmowy 11 i kompania górska 22.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 25 grudnia. *Binro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 25 grudnia:

(Z zachodniego teatru wojny).

Na froncie we Flandryi, nad kanałem La Bassée i na południowy-zachód od Cambrai czynność bojowa odżyła przejściowo. Po obu stronach Mozy, na Hartmannsweilerkopf i w dolinie Thann ogień w niektórych porach dnia był zwiększony.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nic nowego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

W dolinie Strumy zwiększona czynność działowa.

(Z włoskiego teatrn wojny).

Znaczna walka ogniowa trwała dalej w ciągu dnia między Asiago a Brentą. Nieprzyjacielskie kontrataki na nowo zdobyte stanowiska i natarcie na Monte Pertica odparto. Liczba jeńców z walk o Col de Rosso zwiększyła się na przeszło 9000 ludzi, w tem 270 oficerów.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 26 grudnia. Urzędowo ogłaszają dnia 26 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rozejm.

Z włoskiego teatru wojny).

Włosi ponownie usiłowali odzyskać w walkach uporczywych wzgórza zabrane im d. 23 b. m. między Asiago a Brentą. Wszystkie ataki doszczętnie odparto.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 26 grudnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 26 grudnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nic nowego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Nie było większych działań bojowych.

(Z włoskiego teatru wojny).

Po silnem działaniu artyleryi nieprzyjaciel prowadził gwałtowne kontrataki na Col de Rosso i wzgórza przytykające doń na wschód i na zachód, złamano je, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

(Z zachodniego teatru wojny).

Czynność działowa nadal ograniczała się do ognia przeszkodowego, który na południowy wschód od Ypern, pod Moeuvres i Marcoing przejściowo wzmagał się. Natarcia wywiadowcze oddziałów francuskich na południe od Juvincourt złamano naszym ogniem i w walce z bliska. Ogień zwiększony od kilku dni na wschodnim brzegu Mozy wczoraj zelżał.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 26 b. m. wieczorem:

Z widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Cesarz Wilhelm pod Verdun.

W mowie wygłoszonej przez Cesarza Wilhelma podczas wizyty na froncie pod Verdun do oficerów i żołnierzy, Cesarz powiedział, że na tym froncie wojsko niemieckie spełniło rzeczy największe, niebywałe w dziejach wojen. Cesarz wyraził silną nadzieję, że Pan Bóg i nadał będzie z wojskiem niemieckiem. Zakończył słowy: Jeżeli nieprzyjaciel nie chce pokoju, to musimy dać światu pokój przez to, że żelazną pięścia i błyskającym mieczem wywalimy drzwi u tych, którzy niechcą pokoju.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: w kanale angielskim i u wschodniego wybrzeża Anglii nasze łodzie podwodne zatopiły znowu 23.000 tonn.

Armia czesko-słowacka na froncie zachodnim.

Komunikat *Biura Reutera.* Rząd francuski dnia 19 b. m. wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia armii czesko-słowackiej. Siła ta zbrojna będzie się składała conajmniej ze 120.000 ludzi, z których większość walczy na froncie zachodnim. Armia ta, uznana urzędownie przez wszystkich sojuszników, jest utworzona przeważnie z czeskich oficerów i żołnierzy, którzy dobrowolnie poddali się Rossyanom lub Serbom. Wielu z nich już odznaczyło się na polu bitew w związkach armij różnych sojuszników. Armia ta będzie walczyła pod własnym sztandarem.

Komunikat bułgarski.

Z 25 b. m. Front macedoński: Kilka silnych nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych, które usiłowały zbliżyć się do bułgarskich stanowisk w łuku Cerny i w okolicy Mogleny, spędzono ogniem. Po obu stronach Wardaru znacznie zwiększony ogień działowy. Angielskie wojska piechoty, które po dłuższem przygotowaniu działowem posunęły się ku bułgarskim stanowiskom na południowy-zachód od Dojran, wzięto w ogień, poczem uciekły one do rowów strzeleckich. W dolinie Strumy rozproszono nieprzyjacielski oddział wywiadowczy.

O przyszłość Dobrudży.

Kongres narodowy w Babadag zakończył obrady. Jednomyślnie uchwalono rezolucyę żądającą zjednoczenia całej Dobrudży aż do ujścia Dunaju z Bułgaryą i oświadczającą, że ludność Dobrudży nie ścierpi powrotu panowania rumuńskiego po tej stronie Dunaju i będzie zwalczała wszelkie zamachy na jej prawa i wolność nawet z bronią w ręku. Polecono osobnej komisyi opracowanie memoryału w duchu tych żądań i przedłożenie go rządom państw wojujących i neutralnych.

Pozdrowienie gwiazdkowe Hindenburga.

Dzienniki berlińskie zamieszczają następujące pozdrowienie gwiazdkowe Hindenburga: Błogosławieństwo Boże w r. 1917 spoczywało na naszym orężu. Bóg w r. 1918 doprowadzi naszą sprawiedliwą sprawę do dobrego końca.

Z Izby włoskiej.

Ostatnie posiedzenie Izby włoskiej chwilami było burzliwe wskutek obrony zasadniczego stanowiska stronnictw w sprawie wojny i pokoju. Kilkakrotnie wywiązywały się starcia, które groziły wybuchem bójki. Socyalista Ferri domagał się przykładnego ukarania Cadorny i wszystkich innych wojskowych i ministrów, którzy umożliwili najazd nieprzyjaciela. Ferri jakoteż radykał Gasparotti żądali ustanowienia parlamentarnej komisyi śledczej w celu wyjaśnienia wydarzeń wojskowych. Minister Nitti zaznaczył, że Włochy i po wojnie w sprawie surowców będą zależeć od Anglii i Ameryki Północnej, dlatego muszą teraz karnością i ofiarnością zapewnić sobie pełne zaufanie tych sojuszników. W końcu prezydent ministrów Orlando przestrzegał przed dobrze zorganizowanymi zamachami nieprzyjaciela, mającymi na celu wewnętrzny rozkład narodu włoskiego. Jeżeli te matactwa udadzą się, to Włochy mogą zginąć. Co do aluzyi hr. Czernina w *exposé* pod adresem Włoch Orlando powiedział: Zanim Włochy przyjmą *status quo ante,* wolą walczyć i cofać się choćby do Sycylii. Mowca zna tylko jedną drogę dla Włoch: opór i wytrwanie.

Izba przyjęła porządek dzienny Carcany, pochwalający oświadczenie rządu wszystkimi głosami przeciw 50 głosom przeważnie socyalistycznym.

Australia w sprawie obowiązkowej służby wojskowej.

W referendum nad służbą obowiązkową dano 98.000 głosów przeciw, a 92.000 głosów za obowiązkową służbą.

Z ROSSYI.

O wewnętrznem położeniu w Rossyi otrzymaliśmy w ciągu ubiegłych dni świątecznych następujące wiadomości:

W spisek Kaledina uwikłani są liczni obywatele państw nieprzyjacielskich. Pod osłoną pociągu „Czerwonego Krzyża" z przeznaczeniem na front południowo-zachodni oficerowie amerykańscy Isen, Anderson i Perking, jakoteż współwinni oficerowie rossyjscy Kołpachnikow i Perhluński usiłowali przewieźć około 20 samochodów i inne przedmioty nad Don do rozporządzenia Kaledina. Pułkownika Kołpachnikowa i jego pomocników uwięziono. Zajęto bardzo ważne papiery. Przejęto też telegram szefa amerykańskiej misyi „Czerwonego Krzyża" dla Rumunii Andersona, w którym dano rozkaz wypłacenia przez ambasadora amerykańskiego pułkownikowi Kołpachnikowowi 100.000 rubli za wyprawę na Rostów. Dalej przejęto list pułk. Kołpachnikowowa do Andersona, w którym donosi, że 35 wagonów zupełnie naładowanych jest gotowych do wyruszenia, ale na razie są zatrzymywane przez pułk. Radjusowa.

Trockij powiedział w mowie wygłoszonej w piątek, w której opisał spisek amerykański: Powiadam to przedstawicielom wszystkich obcych mocarstw, że nie damy się deptać. Jeżeli dyplomaci wtrącają się do naszych spraw, to przestają być dyplomatami i stają się osobami prywatnemi, z któremi ciężka ręka rewolucyi obejdzie się bez pardonu.

Ukraińska Rada wystosowała do ross. komisarzy ludowych *ultimatum,* w którem żąda natychmiastowego wypuszczenia członków sztabu ukraińskiego, inaczej będą rozpoczęte formalne kroki nieprzyjacielskie.

Według dziennika *Telegraaf* do *Times* donoszą z Petersburga, że rząd bolszewików zmienił politykę i wysłał komendanta Petersburga Antonowa do Kijowa celem wszczęcia rokowań z Radą w sprawie załagodzenia zatargu. Antonow ma zwrócić uwagę Rady na niebezpieczeństwo przedwczesnego odwołania wojsk ukr. z frontu północnego i zachodniego.

Podług informacyi *Biura Havasa,* wypuszczono na wolność członków komitetu ukraińskiego w Petersburgu.

Zjazd przedstawicieli chłopów wysłał 15 delegatów do Kijowa, aby załatwić sprawę zatargu między Radą ukr. a Radą komisarzy ludowych. Centralny komitet lewicy rewolucyjnej wysłał także jednego delegata.

Do *Corriere della Sera* donoszą z Petersburga, że do domu pierwszego sekretarza ambasady włoskiej Tilianego wtargnęło 25 marynarzy rossyjskich. Pozostali oni tam przez dwie noce i dom obrabowali. Komisarz policyi tej dzielnicy powiedział, że nie może użyczyć pomocy. Dwie osoby ze służby Tilianiego zraniono bagnetami. Tiliani nie poniósł szwanku. Konsul włoski zaprotestował u Trockiego.

Oddział Korniłowa w sile 6.000 ludzi z 200 karabinami maszynowymi został zupełnie pobity. Marynarze floty bałtyckiej i czarnomorskiej oraz Legion polski ścigali go na 100 wiorst do gubernii charkowskiej. Straty bolszewików wynoszą 19 poległych, 92 rannych.

Bolszewicy opanowali w Charkowie zarząd kolei południowej, pocztę i telefon do Moskwy. Oczekują przybycia pułków bolszewickich.

Biuro prasowe komisarzy donosi, że armia kaukazka, licząca około 100.000 ludzi, posuwa się naprzód na tyłach Kaledina. Przyłączyło się do niej kilka plemion górskich.

Korespondent dziennika *Djeń* telegrafuje z Rostowa: Kaledin wystosował odezwę do kolejarzy, w której obiecuje im zupełne bezpieczeństwo, jeżeli nie będą przeszkadzali przewozowi wojsk kozackich do niego. Kolejarze odmówili. W Rostowie panuje dotkliwe przesilenie aprowizacyjne, gdyż wiele ładunków żywności, przeznaczonych tam, zostało zrabowanych przez wojsko.

Po wypłacie zaliczki 20 milionów mk. na poczet żądanych 100 milionów, rozpoczęła się systematyczna wysyłka wojska rossyjskiego z Finlandyi.

Z Taszkentu nadeszła wiadomość, że generała Korowniczenkę, mianowanego przez Kereńskiego dowódcą wojska turkiestańskiego nwięziono, poczem tłum go zlynczował.

W celu zwalczania kontrrewolucyi zaprowadzono w Moskwie stan oblężenia.

Między Radą komisarzy ludowych a komitetem centralnym lewicy rewolucyjnej stanęło porozumienie w sprawie utworzenia nowego rządu. Lewica rewolucyjna otrzymała 7 miejsc. Komisarzem do spraw rolnictwa zostanie Kalegajew, sprawiedliwości Sztejnberg, samorządu Trejtowski, zarządu pałacami republikańskimi Izmajłowicz. Prócz tego lewica uzyskała 6 ministrów bez teki.

Na kolei władykaukazkiej 31 wagonów, zapełnionych podróżnymi, spadło z nasypu kolejowego i rozbiło się o dom stacyjny w Karaskînie. 58 osób zginęło, 91 jest rannych.

KRONIKA.

Lwów, 27 grudnia 1917.

Kalendarz.

Piątek (28 grudnia):

Młodzianków mm. — Elewterya. — Godzisława.

Wschód słońca o godzinie 7·22 rano, zachód słońca o godzinie 3·28 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 4 Cel.

— **Echa świąteczne.** Dawno już nie pamiętamy, by cała przyroda równie harmonijnie dostroiła się do Święta Bożego Narodzenia, jak w roku obecnym. Ośnieżone gruntownie miasto, to ustrzegł mróz — na szczęście umiarkowany — od tych niemiłych dla oka plam, jakie stwarza na zimowej szacie odwilż. Orzeźwiające tchnienie pięknej, prawdziwie polskiej zimy, tem milej uspasabiało, że i czas słonecznej pozłoty spływał obficie przez oba dni świąteczne w kotlinę naszego grodu przez siedm wzgórz, jak Rzym, strzeżonego.

Poważne miny poważny stwarzają nastrój, więc też świętowano bez hałaśliwości, jaka ongi cechowała Lwów w dni Bożego Narodzenia. Cisza panowała na ulicach w święty wieczór wigiliny. U ognisk domowych spędzała go ludność, przy skromniejszej, niż dawnymi czasy, tradycyjnej wieczerzy, ale przy nieuszczuplonej mierze serdecznych wzruszeń.

Przy łamaniu się opłatkiem niejedno smutne wspomnienie do serc zapukało. Równocześnie wszakże dobywał się z powodu życzeń przecudny głos lepszej otuchy, przeświadczenie, że to już po raz chyba ostatni wypada nam obchodzić podniosłą uroczystość przyjścia Syna Bożego na świat — wśród szczęku oręża i dzikich rozgwarów wojny.

Ten jasny błysk nadziei, był zasadniczym tonem także obu dni świątecznych. Ustąpiło przygnębienie; w oczach jaśniała znowu radość i ufność; zwiększyło się ożywienie powszechne; a panował pogodny nastrój, jakiego oddawna już u nas nie można było dostrzedz.

Okrasiła i rozjaśniła te święta dotknięciem swej czarodziejskiej różczki nadzieja, oby jak najbliższe ziszczenia powszechnych pragnień.

— **W sprawie podatku.** Odnośnie do obwieszczenia krajowej Dyrekcyi skarbu w Białej z 23 listopada b. r., którem został wyznaczony termin do przekładania na rok 1918 wykazów poborów służbowych dla użytku przy wymiarze podatku dochodowego, a następnie fasyi w celu wymiaru podatku dochodowego i rentowego w czasie od 1 do 31 stycznia 1918, podaje dyrekcya skarbu do publicznej wiadomości, że podatnicy mieszkający w mieście Lwowie obowiązani do przedłożenia fasyi do wyżej wspomnianych podatków mogą zeznania także składać ustnie w c. k. Administracyi podatków we Lwowie (plac Cłowy l. 1 na I. piętrze) w godzinach urzędowych od 9 przedpołudniem do 1 popołudniu codziennie od 10 stycznia do 31 stycznia z wyjątkiem niedziel i świąt.

Podatnicy, którzy mają zamiar fasyę wnieść pisemnie, otrzymają za zgłoszeniem się odnośne druki w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych (pl. Cłowy l. 1 na I. piętrze).

Wykazy poborów służbowych mają przedkładać służbodawcy co do osób pobierających pobory służbowe lub pensye emerytalne, o ile te pobory co do jednej osoby przewyższały w roku 1917 roczną kwotę 1600 K bez różnicy czy stałe czy niestałe, czy wypłacone w gotówce czy w naturze czy też w innych świadczeniach.

Odnośne wykazy należy sporządzić na przepisanych drukach, których będzie udzielać interesowanym protokół podawczy c. k. Administracyi podatków bezpłatnie (pl. Cłowy 1, na I. piętrze).

Do przyjmowania fasyi i wykazów poborów służbowych kompetentną jest ta władza podatkowa, w której okręgu mieszka cenzyt, służbodawca, względnie znajduje się dotyczące przedsiębiorstwo.

Co do następstw nieprzedłożenia wykazów lub zeznań, względnie przedłożenia zeznań nieprawdziwych odsyła się strony interesowane do postanowień §§. 240, 241 i 243 ust. 1 i §. 244 ustawy z 25 października 1896 Dz pr. p. Nr. 220 w brzmieniu noweli z 23 stycznia 1914 Dz. pr. p. Nr. 13 oraz artykułu III. Ces. rozporządzenia z 16 marca 1917 Dz. pr. p. Nr. 124.

— **W sprawie zwolnień od służby wojskowej.** Namiestnictwo ogłasza: „Wskutek telegraficznego reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej L. 2320/XIV. upoważniło c. k. Namiestnictwo kierowników politycznych władz powiatowych pod pewnymi warunkami do przedłużenia po dzień 31 marca 1918 r. udzielonych stronom zezwoleń na wyczekiwanie decyzyi ministeryalnej po dzień 31 grudnia 1917, o ile ich prośby o nowe zwolnienie względnie przedłużenie zwolnienia przez grupę zwolnień przy c. k. Ministerstwie obrony krajowej merytorycznie załatwione nie zostały.

Również upoważnieni zostali kierownicy politycznych władz powiatowych do udzielania pod pewnymi warunkami zezwoleń na odroczenie zgłoszenia się do służby wojskowej tym wszystkim, których zwolnienie ograniczone zostało do pewnego terminu jako ostatecznego (Endtermin).

Równocześnie pozwolono udzielić zawodowym maszynistom i palaczom młocarni parowych i motorowych, których zwolnienia po myśli reskryptu c. i k. Ministertwa wojny kończą się z dniem 31 grudnia b. r. — dalszego zwolnienia przynajmniej po dzień 15 lutego 1918, bez poprzedniego postępowania reklamacyjnego pod warunkiem jednak wykazania koniecznej potrzeby tychże funkcyonaryuszy na ich obecnych stanowiskach.

— **W sprawie dostawy soli** otrzymujemy z Wydziału krajowego następujący komunikat: Z powodu anormalnych stosunków, wywołanych wojną, regularna dostawa należytej ilości soli do wszystkich miejscowości kraju napotyka na poważne trudności. Pewna część warzelni wschodnio-galicyjskich uległa zniszczeniu, inne cierpią na brak węgla i materyałów potrzebnych do produkcyi soli, reszta zaś salin, a szczególnie wielicka, przeciążona jest dostawami wojskowemi, nie może więc wydzielać Wydziałowi krajowemu tyle soli, ile potrzeba by jej było dla dostatecznego zaopatrzenia całej ludności kraju w ów niezbędny artykuł. Z chwilą, kiedy organy krajowe nie mogą dostarczyć soli w tej ilości, jak to czyniły w czasach normalnych, powstają w niektórych miejscowościach kraju stosunki anormalne, a mianowicie spekulanci wykupują, najczęściej podstępem, sól, sprzedając ją następnie po wyższych cenach, często lichwiarskich. Trudności komunikacyi i brak ludzi uniemożliwiają należytą kontrolę, wskutek czego stosunki sprzedaży soli przeradzają się często w lichwę solną. Wszelkie starania Wydziału krajowego, aby takim stosunkom, a w szczególności prywatnej konkurencyi już u źródła i nieprawemu wyzyskowi prywatnych handlarzy kres położyć nie odnoszą żadnego skutku, dla której to przyczyny Wydział krajowy nie może brać na siebie odpowiedzialności za smutne stosunki, jakie panują w sprzedaży soli w niektórych częściach kraju.

— **„Gwiazda" dla biednych dzieci szkolnych.** Staraniem polskiego Związku niewiast katolickich urządzono onegdaj „gwiazdkę" dla ubogiej dziatwy, którą opiekuje się Związek. P. Helena Czapelska, jako przewodnicząca Związku, przemówiła w serdecznych słowach do zgromadzonej dziatwy, która obdarzona praktycznymi przedmiotami codziennego użytku, dziękowała opiekunom ze złami w oczach za dowody starania i pamięci.

— **Powrót do Lwowa.** Przedwczoraj powrócił do Lwowa radca Walery Włodzimirski, przebywszy w Kijowie półtrzeciaroczną smutną dolę zakładnika.

— **Zebranie delegatów Kół lwowskich T. S. L.** w sprawie reorganizacyi Kół i omówienia programu najbliższej pracy na terenie lwowskim, odbędzie się w sobotę dnia dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku okręgowego T. S. L. przy ul. Fredry 3 I. piętro.

— **Z poczty.** Z urzędów pocztowych na Bukowinie podjął na nowo urząd poczt. Sadagóra ruch listowy, Czudyn ruch listów wartościowych, Iwankoutz i Zadowa ruch listowy, listów wartościowych i ruch pieniężny ostatni zaś urząd jako też urząd Radowce, Szypot, Camerale i Willawcze ograniczony ruch pakietowy.

W Tyrolu otwarty został ponownie urząd pocztowy Primiero dla ruchu pocztowego w pełnym zakresie.

W Pobrzeżu otwarte zostaną z dniem 27 grudnia br. dla ruchu poczty listowoj urzędy pocztowe Aquileja, Pieris, Ajello i Visco.

— **O konkurencyi kościelnej we Lwowie.** Dnia 22 b. m. odbyło się w sali lwowskiej Sodalicyi Panów posiedzenie Towarzystwa pielęgnowania nauk administracyjnych pod przewodnictwem dra Hilarowicza. Komisarz magistratu p. Celestyn Galasiewicz w treściwym referacie przedstawił kwestyę zastosowania ustawy konkurencyjno-kościelnej w mieście Lwowie. Kwestya ta jest ze względu na istniejące i wzrastające potrzeby kościołów lwowskich sprawą bardzo ważną i aktualną. Ogólna ustawa konkurencyjno-kościelna nie może być w mieście Lwowie praktycznie przeprowadzona. Naszkicowawszy dzieje tej sprawy, stanowisko zajmowane tutaj przez Wydział krajowy i Radę miasta Lwowa, przedstawił zasady projektu specyalnej ustawy o konkurencyi kościelnej dla miasta Lwowa, która w szczególności miałaby się opierać na stworzeniu jednego komitetu konkurencyjnego dla wszystkich parafij lwowskich.

W bardzo długiej i ożywionej fachowej dyskusyi, jaka się wywiązała na tym referatem, zabierali głos: ks. prob. Weredyński, sekretarz Namiestnictwa p. Białobrzeski, ks. Oprzędkiewicz, sekretarz Prokuratoryi skarbu dr. Bossowski, dr. Hilarowicz i prelegent. W szczególności p. Białobrzeski przedstawił wytyczne punkty dotychczasowej praktyki władz administracyjnych na polu konkurencyi kościelnej i dał wyraz zapatrywaniu, że racyonalnem byłoby oparcie nowej ustawy konkurencyjnej na zasadach „asekuracyjnych", t. zn. na systemie stałych datków na cele wyznaniowe ze strony parafian. Zebrani wyrazili życzenie, aby w sprawie tej zwołano specyalną ankietę przy współudziale raprezentantów wszystkich parafij lwowskich i trzech konsystorzy.

— **Zakład kąpielowy św. Anny,** zmuszony był na kilkanaście dni zamknąć przedsięciorstwo z powodu braku węgla. Obecnie jednak, z dniem dzisiejszym, otworzono napowrót zakład dla użytku publiczności, z tem jednak ograniczeniem, że korzystający z łazienek muszą przynosić z sobą bieliznę kąpielową i mydło.

— **Wigilia polskich jeńców.** Komitet opieki nad żołnierzami polskimi pod przewodnictwem Wandy ks. Czartoryskiej urządził w domu ubogich przy ul. Teatyńskiej przy pomocy SS. Szarytek wigilię dla 226 jeńców polskich ze Lwowa i okolicy.

Przy stołach zajęli miejsce w osobnej salce oficerowie i jednoroczniacy — jeńcy — resztę miejsc zapełnionych było rzeszą szeregowców z za kordonów. Przy stole środkowym siedział wyleczony z ran Józef Swatowski z Lublina, ułan 1 pułku polskich ułanów, jedyny jeniec tego wsławionego oddziału z pod Stanisławowa, a w niewoli austryackiej jako ranny, gdyż wszyscy z tego pułku dostali się do niewoli niemieckiej. Przebywa on w barakach na Janowskiem.

Aby przyjąć miłych gości, jawili się na sali liczni członkowie komitetu O. Ż. P. z gen. Albinowskim jako przewodniczącym sekcyi opieki nad jeńcami polskimi i radcą Dworu Syroczyńskim.

Do zebranych przemówił ks. kanonik Dziurzyński, jako duchowny opiekun tej braci, gorącemi i serdecznemi słowy. Omówił ich ciężką dolę i świt lepszych czasów, gdy paszportów między nami nie będzie, pocieszył i zapewnił o szczerej, bratniej życzliwości — błogosławił im i ich rodzinom, i zapewnił, że to ostatni raz Polak musiał walczyć przeciw rodakowi i przelewać krew za obcą sprawę.

Do słów kapłana dorzucił wiązankę myśli przewodniczący sekcyi ochrony jeńców, gen. Albinowski. Ten prócz słów pozdrowienia i zapewnienia o szczerej chęci niesienia bratniej pomocy podniósł, że szczęśliwym zbiegiem znajdują się wszyscy na prastarej ziemi polskiej, choć kordonem dotąd od tej braci oddzieleni, że ztąd niedaleko od setek lat żołnierz polski bił wroga i nawałę wschodnią bohatersko odpierał, co było i jest świętym obowiązkiem Polaka. Mowca przedstawił wreszcie gościom ich szczytne przeznaczenie i szczęście, że będą niedługo w szeregach budującej się armii polskiej, bo własnego Królestwa.

Zjawił się też na salach i Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski, który w gorących słowach pobłogosławił rzeszy i przysłał swe upominki. Każdy z obecnych jeńców dostał też książeczkę do nabożeństwa od zacnych SS. Szarytek i mały poczęstunek na drogę.

† **Wanda Tyzenhauz,** jedyna córka ś. p. Aleksandra i Heleny z Wybranowskich, zmarła w dniu 17 b. m. w Kimirzu w powiecie przemyślańskim.

Ongi znana w szerokich kołach naszego miasta z niezwykłej urody, subtelności uczuć i wytwornej inteligencyi, ostatnie lata swego niedługiego życia spędziła w najbliższem gronie rodzinnem w zaciszu wiejskiem, poświęcając się niestrudzenie dobrym uczynkom i spieszeniu z wydatną pomocą tam, gdzie jeno dostrzegła cierpienia i niedostatek.

To też teraz towarzyszy zgonowi ś. p. Wandy Tyzenhauz żal ogólny a współczucie zwraca się ku jej matce i bratu, który wskutek zawieruchy wojennej nie mógł nawet pożegnać umierającej siostry.

— **Katastrofa kolejowa pod Samborem.** Wielkie wrażenie wywarła w naszem mieście wiadomość o onegdajszym wypadku kolejowym w czasie ruchu pociągu, w pobliżu Sambora. Pociągiem tym — jak opowiadają — jechało sporo Legionistów na urlop, a także, jak zwykle w ostatnich czasach mnóstwo publiczności cywilnej. W wagonie panował ścisk i ciemność, gdyż pociąg nie był zupełnie oświetlony.

Podczas jazdy spadł z półki jakiś przedmiot i rozbił się, a wagon napełniła przykra woń benzyny, czy gazoliny, którą wiozła podobno żydówka. Ktoś z pasażerów zapalił nieopatrznie zapałkę i w tej chwili nastąpił wybuch, a płomienie gwałtownie poczęły się rozszerzać. W wagonie nastąpiły straszne sceny. Pociągu wstrzymać nie było można, gdyż nie było linewki ratunkowej, a o gaszeniu pożaru również nie było mowy. Ogień przeniosł się wkrótce i na sąsiednie wagony, parząc nieszczęśliwych pasażerów. Niektórzy ratowali się ucieczką, inni padali bezsilni, także wyskakiwano przez okna.

Wreszcie udało się wstrzymać pociąg Podobno któryś z Legionistów po dachach wagonów dostał się do lokomotywy i w ten sposób zdołał zawiadomić maszynistę o wypadku.

Wypadek powyższy zakończył się tragicznie dla wielu osób, które przypłaciły jazdę życiem, sporo jest też osób rannych.

— **Wadliwe kominy.** W ostatnich tygodniach pogotowie straży pożarnej zanotowało cały szereg pożarów kominowych. Dawno nie czyszczone — wskutek braku personalu kominiarskiego — dymniki, stają się niemal codziennie przyczyną alarmów ogniowych i dotychczas, na szczęście, nie wywołały jeszcze poważniejszych następstw. W czasie świąt straż pożarna interweniowała kilka razy, gasząc wszędzie w zarodku ogień.

Na temat braku odpowiednio wyszkolonego personalu kominiarskiego, odbyła się przed kilku dniami konferencya w prezydyum magistratu przy współudziale komendanta straży pożarnej p. Złotowskiego, który szczegółowo określił przyczynę tego stanu rzeczy i przedstawił środki zaradcze. W tej doniosłej dla bezpieczeństwa miasta sprawie, komenda straży poczyniła szereg wniosków pisemnych, które kompetentne czynniki spożytkują przy reorganizacyi służby kominiarskiej we Lwowie.

— **Tor saneczkowy** na pochyłościach Wysokiego Zamku, był przez oba dni świąteczne licznie odwiedzany przez młodzież i starszych, oddających się sportowi saneczkowania, Tor saneczkowy, długości około 800 metrów, od stacyi tramwayowej u wejścia na Wysoki Zamek aż do zakładu wodoleczniczego Kiselki, obok torów kolejowych „Podzamcze", roił się od sportowców, którzy korzystając z dni świątecznych i pięknej pogody, spędzili kilka godzin na miłej i zdrowej rozrywce. Nie wszyscy jednak zachowali dosyć ostrożności, która konieczną jest przy tego rodzaju sportach, a zwłaszcza na torze urządzonym zupełnie prymitywnie. W dwóch wypadkach musiało udzielić pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe nieostrożnym młodzieńcom, którzy w czasie szybkiej jazdy doznali złamania ręki i nogi.

— **Katastrofa kolejowa pod Lublinem.** Pisma lubelskie donoszą: We czwartek przed północą na linii Lublin-Dęblin zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa Na stacyi Sporniak, między Motyczem a Nałęczowem, pociąg odchodzący z Lublina wieczorem, zderzył się z drugim pociągiem, idącym od strony Warszawy. Katastrofa nastąpiła wskutek tego, iż hamulec jednego z pociągów uległ zepsuciu i nie działał. Oba pociągi częściowo uległy rozbiciu Lokomotywa i wagony pociągu osobowego zostały pogruchotane; część wagonów wywróciła się lub zaryła w ziemię. Katastrofa pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Według informacyj zaczerpniętych u źródeł, pisma krakowskie donoszą, że katastrofa spowodowała śmierć 13 osób; liczba rannych dosięga do 70 osób. Nazwisk zabitych i rannych dotychczas nie zdołano zbadać.

Przed dworcem kolejowym, skąd rannych przewożą do szpitali gromadzą się tłumy ludzi. Rannych przewożą do szpitala wojskowego przy ul. Szpitalnej, przed którym również zgromadziły się tłumy ludności.

Według dalszych informacyj katastrofa nastąpiła dlatego, ponieważ pociąg lubelski najechał na stacyi rozjazdowej na dwa wagony towarowe, które zostały rozbite. Śmierć i ciężkie rany ponieśli pasażerowie czterech rozbitych wagonów 3 klasy pociągu lubelskiego. Z Lublina przyjechał pociąg ratunkowy, który odwiózł rannych. Drugim pociągiem przewieziono pasażerów i wojsko.

Grozę sytuacyi powiększyły ciemności i silny mróz.

Notatki literacko-artystyczne.

Jubileusz W. Rapackiego w teatrach polskich. Czytamy w pismach warszawskich:

Komitet jubileuszowy W. Rapackiego powziął uchwałę, aby wszystkie teatry polskie wzięły udział w tem święcie artystycznem i zwrócił się do poszczególnych dyrekcyj z odnośną odezwą, nadmieniając, iż na dzień ten obrano 19 b. m. Rozpisano odpowiednie listy i otrzymano dotąd następujące oświadczenia:

Dyrektor Heller złożył od teatru lwowskiego 1.000 K.

Z Poznania nadchodzi wiadomość, że dyrekcya tamtejszego teatru polskiego dnia 19 bm. daje przedstawienie jubileuszowe im. Rapackiego, które wypełni „Ksiądz Marek" Słowackiego.

Z Łodzi donoszą, iż tamtejszy teatr polski daje w dniu 28 b. m. „Pana Jowialskiego" z udziałem samego jubilata i J. Leszczyńskiego.

Dyrektor teatru lubelskiego, Rygier, dał przedstawienie im. Rapackiego dnia 19 bm.

Wreszcie zaznaczyć należy, iż wszystkie teatry warszawskie na rzecz funduszu jubileuszowego im. W. Rapackiego dały widowiska uroczyste w dniu 19 bm.

Teatr Polski osobne przedstawienie „Kajusa Kaliguli“ z Solskim w roli tytułowej poświęca uczczeniu 50-lecia Wincentego Rapackiego. Czysty dochód z okazałego widowiska dołączony będzie do funduszu jubileuszowego wielkiego artysty.

Dyrektor Teatru Powszechnego, p. W. Potrzebiński, przeznaczył całkowity dochód z przedstawienia na fundusz im. Rapackiego w myśl uchwały, powziętej przez komitet jubileuszowy. Przedstawienie to wypełni ciesząca się na tej scenie wielkiem powodzeniem krotochwila „Droga do piekła“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7-mej wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godz. 3-ciej popołudniu „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o 7-mej wieczorem „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z Felicyą Brzeską w tytułowej roli. W niedzielę o godz. 3 ciej po południu „Robert i Bertrand“ czyli „Dwaj złodzieje“, wodewil w 4 aktach W. L. Anczyca z Okorniekim i Solnickim w tytułowych rolach. — W niedzielę o godz. 7-mej wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Franciszka Szuberta, muzyka Fr. Szuberta. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza i Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godz. 3-ciej po południu „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — W poniedziałek o godz. 7-mej wieczorem „Rok 1917“, wielkie przedstawienie sylwestrowe w 12 częściach. — We wtorek o godz. 3-ciej po południu „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla. — We wtorek o godz. 7-mej wieczorem „Lakmé“, opera w 3 aktach Leona Delibes'a. Występ Ady Sari-Szayerówny, Bedlewicza i Okońskiego.

I. Wystawa sztuki artystek polskich.

Sympatyczna ta ekspozycya nie zawiodła oczekiwań: artystkom polskim udało się zebrać istotnie dość znaczny i ciekawy materyał, który pomieszczono w dużej sali Giełdy oraz w jednej z bocznych salek.

Na podniesienie zasługuje pomysłowe i estetyczne rozmieszczenie obrazów i rzeźb. Jakkolwiek na wystawie tej nie można poznać dokładnie współczesnej twórczości plastycznej kobiet polskich, co nie było nawet zamiarem inicyatorek, które wiedziały, iż z powodu trudności komunikacyjnych nie będą mogły zebrać pokaźniejszego materyału — przypatrzeć się jednak można przynajmniej twórczości artystek lwowskich, jakie prawie bez wyjątku wystąpiły ze swemi pracami. Jest wśród nich wiele prób wypowiedzenia się, wiele jeszcze szukania drogi właściwej pewnym zdolnościom, tu i ówdzie również zdarzają się rzeczy bardzo słabe — ale nie należy zapominać, iż jest to pierwsza kolektywna wystawa artystek, która ma raczej charakter agitacyjny, jeśli tak można powiedzieć i jest zapoczątkowaniem przyszłych stałych ekspozycyj kobiecych. A każdy początek jest przecież trudny!...

Wśród tego różnolitego materyału są jednak rzeczy dużej nawet wartości artystycznej, które należy i warto poznać. Tym więc poświęcimy uwagę, o reszcie wspominając tylko, że i wśród niej są prace sumienne i dobre z punktu poprawności technicznej, zdobytej pilnością.

Talentem o znacznej skali jest Zofia Albinowska, która ma doskonałe poczucie barw i technikę subtelnie kładzionych plamek doprowadziła już, w tem bardzo dobrem sharmonizowaniu, do wysokiej miary. Albinowska posiada jeszcze jedną zaletę, oto znakomite wyczucie delikatności kwiatów, kruchości ich łodyg, które żyją w jej obrazach. W obrazach figuralnych poza rysunkiem uderza silne podkreślenie indywidualności portretowanych osób, wydobywane sposobem właściwym tylko prawdziwym talentom. O twórczości tej wybitnej malarki napiszemy jeszcze niebawem obszernie w jednym z rozpoczętych przez nas w *Gazecie* cyklów „Z pracowni malarskich“. Zasługuje na to w wysokiej mierze twórczość Albinowskiej.

Kapitalne dzieła Boznańskiej, która pewien wpływ wywarła na poprzednią artystkę znane są za nadto dobrze i oceniane tylokrotnie, by raz jeszcze o nich pisać, tem bardziej, że na wystawie niema ani jednej nowej pracy.

Dobre są obrazy M. Czaykowskiej Daniela S. K. (pseudonim) Dziubaniukównej — przypomniano nam również dawną, tyle obiecującą twórczość malarską M. Dulębianki dwoma portretami i dziełem z Galeryi Miejskiej „Dzieci“.

Indywidualnościami skończonemi są dwie artystki uprawiające grafikę W. Komorowska i W. Korzeniowska. Monotypie kolorowe, akwaforty barwne, mezzotinty i t. d. Komorowskiej to rzetelne dzieła sztuki bardzo trudnej a tak wdzięcznej, zasługujące na baczną uwagę. Artystka umie prowadzić rylec z tą pewnością i świadomością, jakie są udziałem tylko nieprzeciętnych plastyków i w tym kierunku wysubtelniła swą sztukę, nadając jej oryginalne piętno.

To samo musi się powiedzieć o W. Korzeniowskiej z tym jeszcze dodatkiem, że ta artystka jest również głęboką poetką w swoich kartonach. Odczuwa melancholię zakątków miejskich, wybiera motywy owiane tęsknotą ginącego piękna dawnych wieków, przepaja to własnem uczuciem i daje czarujące widoki, które poza doskonale trzymającemi się liniami architektonicznemi, posiadają tę odrębność i własny wyraz, po których rozpoznać je można w mnóstwie podobnych rzeczy. Jej teka akwafort z widokami fragmentów Lwowa jest pierwszorzędnej wartości i ozdobą wystawy. Wśród dzieł graficznych polskich ta teka zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Tak zwykły widz, jak i krytyk powraca do nich kilkakrotnie i znachodzi w nich coraz nowe szczegóły piękna.

Prace J. Nowotnowej, M. Opolskiej, M. Podlewskiej Świtalskiej, Szyrajew i M. Wodzickiej dobrze dostrajają się do miłej całości.

Z rzeźb wymienić należy prace L. Drexlerównej.

Artur Schröder.

Pogromy na Podolu.

Wychodzący w Winnicy na Podolu tygodnik *Życie Polskie* podaje p. t. „Szlakiem Hunów“ wykaz majątków i miejscowości, które stały się pastwą zanarchizowanego żołnierstwa. Ten „szlak“ określa *Życie Polskie* w sposób następujący:

Idzie ten szlak od Rachnówki pod Kamieńcem na północny-wschód przez powiaty: uszycki, mohylewski i lityński ku Staro-Konstantynowowi.

Zniszczono, zrabowano, lub spalono następujące folwarki, gorzelnie, czy wsie: W powiecie kamienieckiem Rachnówka i Krzyweżyk, w uszyckim Braiłówka, własność Krasowskiego (zniszczona gorzelnia, do 400 ofiar), Cywkowce własność Kleniewskiego, Karaczyjówce własność Obnińskiego (gorzelnia), Hodory Tyszkiewicza, Astanów Szmita (zniszczony słynny ogród i szkółki drzew owocowych), Daszkowce, należące do włościan (zrabowano bydło, zniszczono ogrody). W mohylowskim: Matwijków, własność Rossyanina Ustinowa, Mytki własność Murawiewa (zniszczony we dworze szpital dla rannych). W winnickim; Zacisze, własność Reunenkampfa. W latyczowskim: Chodaki, własność Starorypińskiego. W lityńskim, który najwięcej ucierpiał i gdzie banda gwardyjska dotąd przebywa niedaleko Baru, „czarny szlak“ zniszczenia rozwidla się: na prawym brzegu Rowu ucierpiały Hołodki, Mańkowce (gorzelnia), Tokarówka, Czerniatyn, własność ks. Lwowa, Sewerynówka A. Sokołowskiego (zrabowane: folwark, zapasy cukru w cukrowni, miodosytnia, a także należąca do Maryi Olszewskiej fabryka win owocowych).

Na lewym brzegu Rowu ocalał dotąd wąski pas (Popówka, Antonówka, Stodólce, Rażepy), ale za to na północ szeroko rozlała się pożoga: zniszczono Serbinowce A. Sokołowskiego, Słobódka Meżyrowska J. Szczeniewskiego (gorzelnia), Hubertów Tadeusza Stempowskiego (spalone: gorzelnia i wszystkie zabudowania folwarczne), Huta Czernelowicka Stan. Stempowskiego, Czernelowce Kaz. Stempowskiego, Ewelin Ewy Kranec, Winnikowce St. Stempowskiego: folwark Grobkowa, Hryszki Raflowej, Komarowce własność Rossyanina Meyerdorffa, folwark Zarudzie pod Radziejowcami (dzierż. Podhorodecki), Nowosielica-Załużna własność Rossyanina Polakowa, Borków ks. Lwowa, Majdan Borkowski Chodorowskiego, Poczapińce Bachina.

Na spotkanie tej fali zniszczenia, idącej z południowego zachodu, ruszyła z północy z latyczowskiego powiatu, druga fala od stojących tu pułków zapasowych i spłynęły się z sobą obie w lityńskim powiecie. Na miejscach zderzenia, jak n. p. w Hubertowie, trudno opisać nawet rozmiary katastrofy. Kilkutysięczna tłuszcza żołdactwa, rozjuszona wódką i bezkarnością, przy odgłosie miotanych w budynki bomb, upajała się dni kilka dziełem zniszczenia.

Kto ocenić zechce istotne straty kraju nie podług wartości zniszczonych budynków, zboża, słomy, siana, narzędzi, maszyn, stawów, urządzeń gospodarskich, uprowadzonych koni i zarżniętego bydła i chlewni, lecz z punktu widzenia dynamiki zniszczonych gospodarstw, ten przerazić się musi ogromem klęski, jaką nie poszczególne jednostki lecz kraj cały poniósł. Jak wyglądać będzie latem roku przyszłego ten nieszczęsny pas ziemi, gdzie po zasiewach wałęsa się bez dozoru niezakłute bagnetami bydło, gdzie nietylko folwarki, odarte z narzędzi i remanentu, ale i włościanie nie orzą ziemi, bo pędzą ich gwardziści do wywożenia rabowanego dobra; gdzie niema komu myśleć o zachowaniu niezbędnego dla ludności zboża i furażu. Odbić się musi to wszystko na urodzajach całego szeregu lat, na poziomie kultury rolnej. A to są straty dla kraju niepowetowane.

Słyszałem od włościan — pisze korespondent *Zyria podolskiego* — że gwardziści, przeważnie Wielkorusini z petersburskiej i innych północnych gubernij, przechwalają się, że skoro Ukraińcy zapragnęli mieć samodzielną Ukrainę, to będą ją mieli, ale spustoszoną. Jeśli to prawda, jeśli istotnie w tej bezmyślnej orgii jest bodaj taki ślad ideowych pobudek, to jakże tragiczną jest sytuacya Polaków, tępionych na złość Ukraińcom! Nie mamy jeszcze dokładnych wiadomości o tem, jaki jest stosunek miejscowej ludności, zwłaszcza włościaństwa do sołdackich „porządków“. Sądząc ze sprawozdań komisarzy gubernialnego i powiatowego latyczowskiego, ogłoszonych w pismach, ludność jest przerażona, zachowuje się nagół odpornie i sama ponosi straty. Osobiste moje obserwacye potwierdzają to. Znam wypadki, gdzie miejscowi włościanie błagali gwardzistów o niepalenie folwarku, o zaprzestanie grabieży, gdzie nie dopuszczali furmanek z sąsiednich wsi do wywożenia dobytku; zdarzyło się nawet (w Lityńce), że siostrzeniec dzierżawcy wojskowy, spłoszył rabusiów — strzałami, i miejscowi włościanie wraz z jeńcami — kijami odparli najście.

Że opuszczony przez właściciela i sterroryzowaną służbę folwark niszczeje i po kilku dniach, jako res nullius, rozdrapuje się i rozsypuje w gruzy, niema w tem nic dziwnego. Taki stosunek ludności pozwala spodziewać się, że jeśli władze powiatowe i wojskowe i nadal przebywać będą wobec tego orkanu zniszczenia w niemej kontemplacyi; jeśli okaże się, że wszystkie zdobycze rewolucyi dla naszego kraju, dzięki przeciąganiu przezeń bezkarnych i rozbestwionych hord obrócą się w niwecz; jeśli miast wolności obywatelskiej będzie wolność umierania z głodu, miast nietykalności osoby i mieszkania, gwałty i wyłamywanie drzwi i okien, miast zniesionej uroczyście kary śmierci, niepewność życia i śmierć z rąk pierwszego spotkanego żołdata, to rychło zniecierpliwiony włościanin weźmie „luśnię“ do garści i sam rozpędzi zdemoralizowane bandy. Ale będzie to najstraszniejsza, jaką znają dzieje, wojna domowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najwyższe Pismo Odręczne.

Wiedeń, 27 grudnia. Dowiadujemy się, że Najj. Pan wystosował następujące Najw. Pismo Odręczne:

Kochany dr. bar. Wimmer!

Z wielką radością przyjąłem do wiadomości sprawozdanie Pańskie o świetnym wyniku VII austryackiej pożyczki wojennej, który szczególnie w obecnej chwili ma ważne znaczenie. Bankom, Kasom oszczędności, stowarzyszeniom, zakładom ubezpieczeń, które w przeprowadzenia tej pożyczki świetnie się spisały, wszystkim osobom, które z poświęceniem i zapałem patryotycznym wzięły udział w pracy zjednywania ludności, zwłaszcza duszpasterzom, nauczycielom, tudzież prasie, która w trudnych warunkach skutecznie wspomagała doniosłą akcyę, należy się Moje Cesarskie podziękowanie.

Przedewszystkiem zaś z wdzięcznością zwracam się do ludności Austryi, która posszła za Mojem odzewem i ponownie dowiodła swej zawsze wypróbowanej wierności dla Cesarza i Ojczyzny.

Powodzenie VII. pożyczki wojennej jest ogromnym krokiem naprzód na drodze do pokoju, o który błagam Wszechmocnego dla Moich ludów.

Laxemburg, 22 grudnia 1917,
Karol w. r.

Odznaczenie P. Namiestnika.

Wiedeń, 27 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał P. Namiestnikowi Galicyi, tajnemu radcy, generałowi pułkownikowi br. Huynowi order Żelaznej Korony I. klasy.

Posłuchania.

Wiedeń, 27 grudnia. Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniach P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera, P. Ministra handlu Wiesera, P. Ministra opieki społecznej Mataję, P. Ministra gen. majora Höfera i posła Mereya.

Odznaczenia.

Wiedeń, 27 grudnia. Najj. Pan nadał prof. ks. Janowi Babrajowi w Krakowie i profesorowi gimn. w Brzozowie porucz. posp. ruszenia dr. Wincentemu Majcherowi złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Ministerstwo opieki społecznej.

Wiedeń, 27 grudnia. Najj. Pan udzielił sankcyi ustawie uchwalonej przez obie Izby Rady Państwa w sprawie zmiany postanowień o zakresie działania niektórych Ministerstw z powodu utworzenia Ministerstwa opieki społecznej, oraz zamianował P. Ministra dr. Mataję Ministrem opieki społecznej.

Rada Stanu Królestwa Polskiego.

Wiedeń, 27 grudnia. *Polska Agencya prasowa* donosi z Warszawy: *Kuryer Warszawski* dowiaduje się, że Rada ministrów zatwierdziła już projekt w sprawie Rady Stanu, przewidzianej w akcie wrześniowym. Rada Stanu ma składać się z 110 członków, tj. 12 wirylistów, 46 osób mianowanych, a 52 wybranych. Głosy wirylne otrzymają wszyscy biskupi rzym. kat., przedstawiciele wyznań ewangelickiego, augsburskiego, ewangelickiego reformowanego i mojżeszowego, dalej Rektorowie Wszechnicy i Politechniki. Na instytucye wyborcze upatrzone są przedewszystkiem Sejmiki powiatowe i przedstawicielstwa gminne. W obszarze okupacyi austro-węgierskiej niebawem będą zaprowadzone Sejmiki powiatowe. Odbywają się tam już wybory do tych instytucyj samorządu.

Ojciec św. o pokoju.

Lugano, 27 grudnia. Podczas przyjęcia kolegium kardynałów z powodu świąt Bożego Narodzenia Papież wygłosił mowę, w której wyraził ból głęboki z powodu bezskuteczności swych wysiłków, mających na celu pojednanie narodów i z powodu, że wezwanie, wystosowane do zwierzchników narodów wojujących, padło w próżnię. Ojciec św. zaznacza, że z najbardziej autorytatywnych mównic zapowiedziano kilka głównych podstaw zgody, nadających się do rozwinięcia powszechnego porozumienia. Papież po prostu zebrał był te podstawy, aby zaprosić zwierzchników państw wojujących, by szczegółowo je zbadały, jedynie w nadziei, że w ten sposób będzie można prędzej dojść do pokoju, do zaspokojenia owego pragnienia, które utajone i przygnieciona tkwi na dnie serc wszystkich. Wobec odrzucenia zaproszenia pokojowego, Ojciec św. pocieszał się poczuciem prawa i obowiązku prowadzenia dalej pośród świata posłannictwa pokojowego Chrystusa. Papież potwierdził przekonanie kolegium kardynałów, że obecna niedola nie skończy się, zanim ludzie nie wrócą do Boga. Następnie Papież przemawiał przeciw bezbożności, jako wytwórczyni tej rzezi, i sławił światło wiary. Wkońcu wspomniał o wydarzeniach w Jerozolimie, które utwierdzają odezwę Papieża do narodów, by wróciły do Boga.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 29.338/13.942 (XVII.) ex 1917. Kraków, 22 grudnia 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 15 do 22 grudnia 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (7 zagr.), Hrusiatycze (10 zagr.);
	Dolina	Broszniów (3 zagr.), Niniów Górny (19 zagr.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyszków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Łużek Dolny (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.);
	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kałusz	Pójło (1 zagr.);
	Kamionka Str.	Niesłuchów (1 zagr.), Żelechów Wielki (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (17 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka (2 zagr.), Łętowe (17 zagr.), Łastówka (5 zagr.), Mszana Górna (13 zagr.), Niedźwiedź (11 zagr.);
	Lisko	Lutowiska (20 zagr.), Roztoki Górne (7 zagr.);
	Lwów	Pikułowice (1 zagr.);
	Mościska	Trzcieniec (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Dubne (32 zagr.), Jastrzębik (5 zagr.), Krynica Wieś (8 zagr.), Leluchów (31 zagr.), Muszyna (32 zagr.), Muszynka (20 zagr.), Powroźnik (11 zagr.), Przysietnica (14 zagr.), Rytro (20 zagr.), Słotwiny (6 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (27 zagr.), Tylicz (78 zagr.), Wierchomla Mała (2 zagr.), Wojkowa (9 zagr.), Złockie (2 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr.), Ratułów (5 zagr.), Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (11 zagr.), Sołowa (18 zagr.), Zadwórze (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Poddubce (7 zagr.), Zastawie (12 zagr.);
	Rohatyn	Ruździwiany (2 zagr.), Żurów (38 zagr.);
	Sambor	Bukowa (34 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniaże (9 zagr.), Popielniki (4 zagr.), Tuczapy (1 zagr.), Widynów (18 zagr.);
	Sokal	Boratyn (12 zagr.), Dobraczyn (37 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryi	Dzieduszyce Małe (12 zagr.), Łotatniki (26 zagr.), Podhorce (32 zagr.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Beniowa (7 zagr.), Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Ilnik (3 zagr.), Jabłonka Niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Turka (2 zagr.), Wołcze (10 zagr.);
	Złoczów	Bużek (3 agr.), Ożydów (3 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno Wielkie (2 zagr.), Kłodzienko (1 zagr.);
Wąglik	Przemyśl	Popowice (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.);
Szelestnica	Śniatyn	Popielniki (8 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Rozworzany (1 zagr.);
	Przeworsk	Markowa (3 zagr.);
	Strzyżów	Czudec (1 zagr.);
	Tarnopol	Suszczyn (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Laszki Górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Wolica (1 zagr.);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Stróże (1 zagr.), Strzelce Wielkie (2 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (5 zagr.), Płaucza Wielka (7 zagr.), Rekszyn (1 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.), Oleszyce (1 zagr.);
	Drohobycz	Königsau (1 zagr.), Wróblowice (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Jarosław	Rożniatów (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Pojło (1 zagr.), Ugartsthal (3 zagr.);
	Kamionka Str.	Jagonia (3 zagr.);
	Kołomyja	Oskrzesińce (1 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Kiełków (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Malinie (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.) Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Krasne Potockie (1 zagr.);
	Oświęcim	Graboszyce (3 zagr.), Gierałtowiczki (1 zagr.), Palczowice (1 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka Stara (1 zagr.);
	Podgórze	Jurczyce (1 zagr.), Pychowice (3 zagr.), Radziszów (1 zagr.), Sidzina (2 zagr.), Swoszowice (1 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyśl	Babice (1 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (5 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Siedleczka (1 zagr.),

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni		Sietesz (1 zagr.); Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Domaszów (1 zagr.), Dziewięcierz (3 zagr.), Korczmin (1 zagr.), Lubycza Kameralna (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Tehlów (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Michalewice (1 zagr.), Nowosiółki Gościnne (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Orawczyk (1 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (9 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodyszcze Waręzkie (1 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Żużel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (8 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (10 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Żawadów (2 zagr.);
	Strzyżów	Wiśniowa;
	Tarnobrzeg	Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (5 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.));
	Tarnopol	Draganówka (57 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Zastawie (2 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa Niżna (1 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Milowce (4 zagr.) Uhryńkowce (7 zagr.);
	Złoczów	Kniaże (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Różanka (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wścieklizna	Gródek Jagiel.	Stradcz;
	Zaleszczyki	Czerwonogród (1 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica XIX.;
Pomór świń	Cieszanów	Narol Miasto (8 zagr.);
	Jarosław	Rożniatów (11 zagr.);
	Nadwórna	Nadwórna (4 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (12 zagr.);
	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.), Soposzyn (12 zagr.);
Różyca świń	Cieszanów	Basznia Dolna (28 zagr.), Borowa Góra (32 zagr.);
	Jarosław	Miękisz Nowy (9 zagr.), Wola Rożw. (13 zar.);
	Kolbuszowa	Wola Rusinowska (1 zagr.);
	Nadwórna	Łanczyn (1 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (10 zagr.), Siennów (12 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.);
	Strzyżów	Glinik Górny (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Maydan Zbydniowski (9 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr.), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Jędrzejów (11 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (5 miejsc.), Lubartów (3 miejsc.), Lublin (7 miejsc.), Miechów (1 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (5 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Busk (3 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (2 miejsc.), Jędrzejów 29 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (4 miejsc.), Kozienice (4 miejsc.), Krasnostaw (37 miejsc.), Lubartów (19 miejsc.), Lublin (46 miejsc.), Miechów (13 miejsc.), Noworadomsk (14 miejsc.), Olkusz (11 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (10 miejsc.), Piotrków (18 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Radom (29 miejsc.), Sandomierz (14 miejsc.), Tomaszów (15 miejsc.), Włoszczowa (6 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);

d) **pomór świń** w obwodzie: Janów (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Janów (7 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Zamość (3 miejsc.);

f) **cholera drobiu** w obwodzie: Janów (2 miejsc.). (9571)

Rozmaite obwieszczenia.

Vr. III. 2897/14 (31). W myśl przepisu § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli gotówki 151 koron, odebranej dnia 30 kwietnia 1915 r. w Boguminie Wolfowi Glassmannowi, aby w przeciągu jednego roku licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie się zgłosili i prawa swoje do tej gotówki wykazali, gdyż inaczej przekaże się tę kwotę na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, S. III.

Kraków, 26 listopada 1917. (5930 3—3)

L. 1101. Adwokat i emeryt. c. k. radca sądu krajowego Benjamin Schwarz przesiedla się z Przemyśla do Starego Sambora.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 7 grudnia 1917. (5967)

C. VIII. 195/17 (1). Przeciw Orynie zam. Slusarczyk i Łukaszowi Wywiórce, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Aleksandra Szeptaka z Łabowej i Paraśkę Gambal z Czaczowej pozew o zniesienie współwłasności realności lwh 16, 132 i 153 ks. gr. gm. Łabowiec. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 grudnia 1917 o godzinie 9 przed południem. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Oryny zam. Slusarczyk i Łukasza Wywiórki ustanawia się pana dr. Sterna, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Sącz, 14 grudnia 1917. (5973)

Cg. XIV. a 40/17. Przeciw Wasylowi i Kłymowi Demiańczukom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bronisławę Czerwińską pozew o 2300 kor. zpn. Na podstawie pozwu z dnia 17 grudnia 1917 wyznaczono I audyencyę na dzień 4 stycznia 1918. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Fernhoffa w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział XIV.

Stanisławów, 18 grudnia 1917. (5985)

Licytacye.

E. 83/17 (12). Dnia 11 stycznia 1918 godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Oddz. I. przymusowa licytacya gruntów i pastwisk w Bruśnie starem wpisanych przedtem w obecnie spalonej księdze gruntowej: a) lwh. 45 obszaru około 8 morgów, wartość szacunkowa 140 kor., najniższa oferta 93 kor. 34 hal., b) lwh. 39 obszaru około 200 sążni², wartość szacunkowa 20 kor., najniższa oferta 13 kor. 34 hal., c) lwh. 170 obszaru około 2½ morga, wartość szacunkowa 300 kor., najniższa oferta 200 kor., — ad a), b), c), były wpisane na imię Majera Bienstocka, d) lwh. 281 obszaru około 3 morgi, wartość szacunkowa 30 kor., najniższa oferta 20 kor.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, 20 październ. 1917. (5915 3—3)

Konkursa.

W sądzie tutejszym są do objęcia zaraz dwie posady tymczasowych pomocników kancelaryjnych za normalnem wynagrodzeniem i dodatkiem drożyźnianym na razie na trzy miesiące. Wymagana biegłość w pisaniu na maszynie. (5921 3—3)

Brzesko, 17 grudnia 1917.

Prez. 760/6/17. Sąd Cieszanów przyjmie od 1 stycznia 1918 stałego pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem i dodatkiem wojennym — wymagana przynajmniej średnia znajomość służby kanc. piszący na maszynie mają pierwszeństwo.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Cieszanów, 23 grudnia 1917. (5982)

Spadki.

A. 216/16 (5). Wasyl Rewicz nieślubny syn Maryi Rewicz córki Michała i Ewy ze Semengów Rewicz włościanin z Zarzecza, zmarł dnia 26 kwietnia 1916 w Rzeszowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem wdową Parańkę Rewicz, kuratorem spadku po myśli § 78 p. n. i powierza jej zarząd spadku z obowiązkiem złożenia rachunku z tegoż na żądanie sądu. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (5925 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, 23 czerwca 1917.

A. IV. 14/13 (16). Wezwanie nieznanych dziedziców. Ryfka Barlas zmarła dnia 31 grudnia 1912, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadmomo czy pozostali dziedzice, ustanawia zatem p. dr. Mojżesza Allerhanda we Lwowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.

Lwów, 20 października 1917. (5890 2—3)

A. 209/17. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Michał Hubycz zmarł dnia 13 września 1917 w szpitalu w Wadowicach. Ostatnie rozporządzenie nie znaleziono. Iwana Hubycza z Majdanu, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Ołeksę Hubycza w Majdanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.I

Podbuż, 23 października 1917. (5919 2—3)

A. 844/15. Wezwanie nieznanych dziedziców. Gerson Samuel Münz zmarł dnia 28 czerwca 1915 w Brzesku nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Majera Hofstättera z Brzeska kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prywa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 14 czerwca 1917. (5909 2—3)

A. 663/17 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wojciech Wojtas, rolnik z Mordarki zmarł dnia 26 czerwca 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Franciszek Wojtas, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Wojciecha Wróbla w Mordarce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 29 września 1917. 5955 2—3)

A. 312/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Piotr Oleksy rolnik w Krosnej zmarł dnia 7 marca 1917. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Stanisława Oleksy, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Wiktora Oleksy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Limanowa, 8 czerwca 1917. (5957 2—3)

A. 591/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Franciszka Ubik zmarła dnia 8 maja 1917 w Jasnej Podłopieniu. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Andrzeja Ubika, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dziś zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Tomasza Urbańskiego w Tymbarku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 18 lipca 1917. (5953 2—3)

A. 545/17 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Józef Wachała z Zasadnego Nr. d. 12 zmarł dnia 18 maja 1917 w Zasadnem. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Jana Wachałę, Zofię Wachałę i Józefa Wachała, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Wojciecha Gronia z Zasadnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 6 lipca 1917. (5958 2—3)

Amortyzacye.

Nc. IV. 15/17 (2). Na wniosek Maryanny Bukowskiej „Tyrała“ z Kościeliska, wdraża się postępowanie amortyzacyjne przez wnioskodawczynię zaginionej karty wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem Nr. 2692 na imię Maryanny Bukowskiej „Tyrała“ wystawionej opiewającej na kwotę 2497 koron 11 hal. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejącą uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 17 sierpnia 1917. (5874 2—3)

Doniesienia prywatne.

L. 1268. (5947 2—3)

Obwieszczenie.

W myśl przepisu § 30 ustawy o Repr. powiatowej podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że preliminarze budżetów funduszów powiatowych na rok 1918 zostały z dniem dzisiejszym na dni 14-cie wyłożone w biurze Rady powiatowej do przeglądu przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kolbuszowa, 19 grudnia 1917.

Sekretarz: Seredniecki w. r. — Prezes: Dr. Hupka w. r.

L. 159. (5946 2—3)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowej Kasy oszczędności w Kolbuszowej uchwałą z 19 grudnia 1917 postanowił oprocentowywać wkładki:

1. na nowe książeczki oszczędnoćci od 1 stycznia 1918 po 3½%,

2. na dawne książeczki oszczędności do dnia 30 czerwca 1918 po 4%,

3. od 1 lipca 1918 wszystkie wkładki bez względu na termin złożenia po 3½%.

O tem zawiadamia się interesowanych.

Z Dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności.

Kolbuszowa, dnia 19 grudnia 1917.

Przewodniczący Dyrekcyi **ks. Jan Markiewicz** w. r. — Przew. Wydziału Kasy **dr. Jan Hupka** w. r.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.